Pojedynczy egzemplarz zł. 1.50.

HODOWLA I SPORT

Dwutygodnik poświęcony zagadnieniom hodowli koni oraz sportów konnych



3 l. kl. gn. **Falada** (Harlekin i Graisse) margr. i A. hr. Wielopolskich, stada J. hr. Czarneckiego, która w roku zeszłym wygrała nagrody: „Próbną“ i „Borowna“, zajmując sumą wygranych drugie miejsce wśród rówieśników.

Rok III.
Nr. 5.

Warszawa.

1 marca
1929 r.

Rok III. Warszawa, 1 marca 1929 r. Nr. 5

HODOWLA I SPORT

Dwutygodnik poświęcony zagadnieniom hodowli Koni oraz sportów Konnych



Ś. p. Fryderyk Jurjewicz.

Komandor orderu Polonia Restituta, dyrektor Depart. Chowu Koni, przewodniczący Komitetu do Spraw Wyścigowych, członek honorowy i b. długoletni prezes Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, członek honorowy i vice-prezes Tow. Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych, vice-prezes Polskiego Związku Jeździeckiego, członek honorowy Tow. wyścigowych: Kujawsko - Mazowieckiego, Grajewskiego, Łódzkiego, Małopolskiego Pomorskiego, Radomskiego, Śląskiego, Kieleckiego i Wielkopolskiego. Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł dn. 22 lutego 1929 roku.



Cmentarny dzwon.. otwarty grób... i cicha trumna!..

A naokoło rzesze. Pochylone głowy — bo grzebią doczesne kształty, z których piękna dusza już uleciała w zaświaty.

Czyja?

Fryderyka Jurjewicza

Czy to możliwe? Wierzyć się nie chce!

Tak — to rzeczywistość, straszna prawda, nieubłagany życia kres. Najwyższy Pan w wyrokach Swoich, rozumem ludzkim niepojętych, zabrał Go do chwały Swojej.

Umarł nie człowiek powszedni, lecz mąż dużej miary.

Stojąc w prawdziwej żałobie nad tą trumną każdy chyli czoło i myśli: zamiast takich grześć pragnieniem jest by częściej się rodzili.

Zabrał do grobu z sobą wielką wiedzę, talenty i rzadkie zalety — zostawił po sobie piękną pamięć, niezatarte wspomnienia, z ofiarnej, nadzwyczajnej pracy swojej wielkie ślady wytyczne na przyszłość, powszechny szacunek i serdeczny, szczery żal, że nas opuścił.

Niech ukryta w głębi serca gorąca, cicha łza będzie dla Niego pożegnaniem.

* * *

Ś. p. Fryderyk Jurjewicz urodził się 13 stycznia 1871 r. w Berszadzie, dobrach rodzinnych na Podolu, na samych krańcach dawnej Wielkiej Rzeczypospolitej Wykształcenie średnie otrzymał w zaborze austrjackim, studja prawne odbył na uniwersytecie odeskim.

Objąwszy następnie wielkie gospodarstwo rolne, zawsze ciągnął do koni, a głównie szlachetnych. To też już jako student był pro honore sekretarzem Odeskiego Towarzystwa Wyścigowego, a wkrótce członkiem założycielem nowego i jego viceprezesem.

W pierwszych latach bieżącego stulecia zaczął formować własne stado koni pełnej krwi i stajnię wyścigową Początkowo konie biegały w obcych kolorach, a kiedy stajnia rozwinęła się, ukazały się na torach w Odesie, Petersburgu i Moskwie w 1907 roku w barwach swojego właściciela. W 1911 roku stajnia zadebiutowała w Warszawie i jesienią tegoż roku złączyła się z nią stajnia A. hr. Wielopolskiego. W 1914 r. zostały również połączone stada.

Z koni stajni F. Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego najwięcej wyróżniły się: Lina (Oaks w Warszawie, nagrody Rittera i Grunwalda w Peterburgu), Selika (Rzeki Wisły), Fosfor (Jubileuszowa w Warszawie), Nurt (Wielka Odeska nagr.). Liege (Rulera, Derby. St. Leger. Porównawcza). Oprócz tych odznaczyły się na torach: Rum, Meteor, Namorob, Caligula, Love Light, Mimoza, Soledad, Flis i inne. Wyróżniające się konie były przeważnie ze stada własnego.

Objąwszy po powrocie z ewakuacji kierownicze stanowisko w Min. Rolnictwa w dziedzinie hodowli koni, zapracowany i oddany całkowicie sprawie tak ważnej likwiduje swój udział w stajni wyścigowej, a następnie i w stadzie.

Zamiłowany hodowca, wielki znawca i amator koni postanowił swą wiedzę i pracę w całości poświęcić Państwu.

*

Będąc w 1901 r. członkiem zwyczajnym, w 1906 r, członkiem rzeczywistym, w 1910 r. został wybrany vice-prezesem Warszawskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych*)

Odrazu na tem stanowisku zalety człowieka niezwykłego dały się odczuć, a na zjazdach w Petersburgu viceprezesów wszystkich towarzystw wyścigowych odgrywał główną rolę, ze zdaniem jego najbardziej się liczono, a zawsze miał na myśli rozwój i dobro hodowli koni szlachetnych w t. zw. Królestwie Polskiem.

Wybuchła wojna światowa. Został członkiem Komitetu Obywatelskiego i czy to w Ojczyźnie czy na wygnaniu bardzo czynny brał w nim udział.

Ewakuacja Z terenu walk i barbarzyństw wojennych trzeba było usunąć materjał zarodowy koni szlachetnych w głąb Rosji. Więc stada i stajnie powędrowały na wygnanie bez środków do życia.

Stworzył te środki Fryderyk Jurjewicz.

Po skończonych latem 1915 r. wyścigach w Peterburgu dwa pociągi (niełatwo wtedy było na-

*) Według rosyjskich praw prezesami mogli być, albo przedstawiciel najwyższej władzy w danem mieście, albo wielki książę.

wet wagon dostać) przewiozły konie nasze do Odesy. Tutaj wegetujące towarzystwa: wyścigowe i kłusackie oddały się pod opiekę F. Jurjewicza.

Wyścigi konne i biegi kłusackie odbywały się pod egidą Warszawskiego Towarzystwa, a ster silnie w swoim ręku dzierżył szanowany i kochany przez wszystkich F. Jurjewicz, bacząc usilnie, żeby się trzymać na wygnaniu razem.

W 1916 r. powędrowaliśmy jeszcze ostatni raz po nagrody i pieniądze do Peterburga, a ztamtąd z powrotem do Odesy.

W początkach 1917 roku wybuchła tak zw. wielka rosyjska rewolucja. Przychodzi wiadomość, że wyścigi, jedyny środek utrzymania ewakuowanych koni i ludzi będą skasowane i że nawet Główny Zarząd Stadnin Państwowych pogodził się z tą myślą. Wieść straszna i hijobowa. Fr. Jurjewicz jednak nie opuszcza rąk, udaje się do Petersburga, przekonywa rewolucyjnych ministrów, że wyścigi są koniecznością państwową i wraca nietylko z wiadomością, że będą, lecz i z pieniężnem subsydium na dalsze ich prowadzenie.

Przyszły czasy bolszewizmu. Naturalnie chcą zabrać polskie konie. Prezes z zaparciem się siebie, nadzwyczajną umiejętnością, różnymi sposobami i środkami, o których trzebaby długo pisać, wydostaje papiery, że koni tych zabierać nie wolno. Papiery te wydawane były w ten sposób, że w petenta wycelowany był karabin „towaryszcza" i rewolwer marynarza, a z zamkniętego pokoju obok dochodziły strzały i jęki mordowanych ludzi. I to nie zraziło dzielnego człowieka. Osobiście sprowadził do Odesy z odległego o kilkadziesiąt kilometrów Ałtestowa, punktu urządzonego przezeń. wszystkie uratowane stadne konie i młodzież, które nazajutrz miały być rozlosowane między okolicznych włościan.

Wyścigi odbywały się dalej i wbrew rozporządzeniom z totalizatorem, z którego odsetki były jedynym środkiem utrzymania ewakuowanych koni. Prawa wówczas nie było żadnego, a nieodżałowanej pamięci prezes, jak jasnowidz, przepowiedział już w pierwszych dniach rewolucji co dalej będzie.

Były i szarże żokiei na zabraniający dalszych wyścigów tłum chciwych łatwych zarobków wędrowców na dachach wagonów, było wyrzucanie ich z toru prawie na rękach za daleką bramę, spaliły się trybuny lecz je zaraz odbudowano. A wszędzie na czele jedna głowa i jeden głos!

Kiedy próby stworzenia sowietu na torze zaczęły przybierać prawie realne kształty, ś. p. F. Jurjewicz zwołał wszystkich, zarówno polaków jak i rosjan, mówił półtorej godziny, a potem zniesiono go na rękach wśród niemilknących na jego cześć okrzyków. Nawet garsteczka nieprzejednanych na jego widok chyliła głowy.

Zaczęły się zmieniać rządy jak w kalejdoskopie: ukraińskie, bolszewickie, niemieckie, austryjackie, petlurowskie „dobrowolców" rosyjskich i nareszcie francuskie; to wszystko w przeciągu niespełna dwuch lat i przed wszystkimi trzeba się było bronić. Obrona cała spoczywała na barkach Fr. Jurjewicza.

Przychodzą najkrytyczniejsze chwile. Konie zjadają drewniane ściany, marynarze z francuskiego drednouta jeżdżą po mieście z wielkiemi czerwonemi kokardami, wykrzykując niestworzone rzeczy, za miastem żołnierz francuski spotyka dążących do stajen, odległych o kilka kilometrów, pytaniem „bolszewist — moi aussi". I naraz po ogłoszeniu poprzedniego dnia, że niema żadnego niebezpieczeństwa - urzędowe słowo — ewakuacja.

Za cztery dni miały się odbyć wyścigi.

Prezes w jeden dzień organizuje pochód, który przyłącza się do 4-ej wówczas dywizji generała Żeligowskiego, zostającej aż do Czerniowic pod rozkazami francuskiego dowództwa.

Ponieważ trzeba było stosować się do ruchów wojsk, wędrówka do rodzinnego kraju trwała prawie trzy miesiące

6 kwietnia przy odgłosie kanonady w mieście i porcie, w ogniu palących się hangarów, stepową drogą, usianą dopalającymi się automobilami i szkieletami końskiemi, wyszło z Odesy 252 konie pełnej krwi (oprócz taborowych) dosiadane, lub prowadzone obok tamtych. Nikt nie zaprzeczy, że była to swojego rodzaju odyssea, ale trzeba ją było przebyć nie zważając na wszystkie trudności, w warunkach ciężkich, bo na przyprzążkę, a na wojnie — to jak na wojnie. Ludzie i konie nauczyli się karkołomnych sztuk, przebywając nawpół rozebrane mosty dniestrzeńskie na limanach, zrozumieli, że można czasem i parę dni suszyć, że trzeba patrzyć jutra nie tracąc nadziei i że tylko mocna kierownicza ręka może wybawić i doprowadzić do celu. Była nią ręka Fryderyka Jurjewicza.

28 czerwca uratowane konie były w Warszawie.

Dzięki swojej niestrudzonej energji, pomimo ciężkich warunków Fr. Jurjewicz w dwa miesiące potem wznawia wyścigi w kraju.

Po powrocie do ojczyzny zmarły prezes (w 1923 r. zrzekł się tej godności, nie przestając służyć Towarzystwu radą i opieką) obejmuje kierownictwo zarządu stadnin państwowych i podejmuje pracę znacznie większą i nieocenioną.

Zjednywa uznanie wszystkich i aprobatę, organizuje jedną za drugą komisję po zakup za granicą koni, urządza wyścigi najpierw w Warszawie, a stopniowo na 16-tu innych torach, formuje Stada i Stadniny Państwowe doskonale zagospodarowane, w trudnych warunkach opracowuje statut regulujący sprawy wyścigowe i hodowlane, wydaje Księgi Stadne, zawsze i wszystkim służy dobrą radą.

Jak wielkie zasługi położył dla sprawy Państwowej, świadczy order komandorski Polonia Restituta, wieniec o barwach narodowych z napisem: Obywatelowi dobrze zasłużonemu, mowa p. ministra Rolnictwa nad grobem i te tłumne rzesze oddające na pogrzebie hołd zmarłemu. *T. Jaworski.*

Obywatelowi dobrze zasłużonemu.

Mowa Ministra Rolnictwa nad grobem ś. p. Fryderyka Jurjewicza.

Nad grobem ś. p. dyr. Dep. Chowu Koni Fr. Jurjewicza, minister rolnictwa p. Niezabytowski, wygłosił dn. 25 b. m. następujące przemówienie:

„Bolesną, niepowetowaną ponieśliśmy stratę. Odszedł od nas człowiek wielkiej miary, człowiek w całem swem życiu poświęcony służeniu ukochanym przez siebie ideałom, realizujący te ideały z niestrudzoną ofiarną pracą i szlachetnym podniosłym wysiłkiem swej wiecznie żywej, nigdy niesłabnącej energji. Jak doniosłą była ta praca, jak wielkiemi — osiągnięte przezeń wyniki, wiemy to już dziś, a każdy dalszy dzień, odkąd Go wśród nas zabrakło, coraz dobitniej przekonywać nas o tem będzie. Nie jest jednak zamierzeniem mojem szczegółowiej omawiać całą życiową pracę ś. p. Fryderyka Jurjewicza. Niewątpliwie uczynią to inni. Ja natomiast w imieniu państwa, któremu ś. p. Fryderyk Jurjewicz złożył ofiarnie ciężką i owocną pracę ostatnich lat swego życia, pragnę podkreślić niezapomniany jego udział w tworzeniu odradzającej się państwowości naszej. Wskrzeszenie Państwa Polskiego zastało ś. p. Fryderyka Jurjewicza w Odesie, gdzie pod Jego zarządem i opieką pozostawały konie pełnej krwi, ewakuowane w r. 1915 z Królestwa Polskiego na rozkaz ówczesnych władz rosyjskich. Fakt powstania Państwa Polskiego budzi w Nim odrazu myśl oddania tego materjału hodowlanego końskiego, który pod Jego pieczą pozostawał — Państwu Polskiemu. I oto w r. 1919, w pierwszych dniach kwietnia ś. p. Fryderyk Jurjewicz przyłącza się do wojsk polskich generała Żeligowskiego i wraz z temi wojskami, konno, na czele 250 koni szlachetnej krwi, odbywa niezapomniany raid z Odesy do Warszawy, ostrzeliwany po drodze przez wojska ukraińskie, przezwyciężając na każdym kroku niesłychane trudności przy zdobywaniu żywności dla koni w kraju całkowicie spustoszonym przez wojnę. Przybywszy zaś do Warszawy, oddaje sprowadzone konie Państwu, jako zaczątek, na którym, w przyszłości miała się oprzeć hodowla koni pełnej krwi w Polsce. Niezwłocznie po przybyciu obejmuje ś. p. Fryderyk Jurjewicz stanowisko kierownicze w dziedzinie hodowli koni w Ministerstwie Rolnictwa i od tego czasu w niestrudzonej, twórczej pracy, stwarza podwaliny hodowli koni w Rzeczypospolitej Polskiej. Odnawia on istniejące dawniej zakłady chowu koni, tworzy nowe zakłady, opracowuje szeregi przepisów, regulujących sprawy hodowli koni w Państwie, tak, że w chwili gdy schodzi do grobu, cała olbrzymia dziedzina pracy w zakresie hodowli konia szlachetnego w Polsce w zasadniczych zrębach jest zorganizowana. Zadaniem jego następców i nas wszystkich, którzyśmy w pracy tej udział brali, będzie jedynie strzec osiągniętego przezeń dorobku i rozwijać go. Wielkiem szczęściem, które niezawsze udziałem naszym się staje, jest spełnić do końca zadanie, jakie postanowiliśmy sobie w życiu. Ś. p. Fryderyk Jurjewicz mocą swego ducha cel ten osiąga i dlatego też, żegnając naszego nieodżałowanego kolegę-przyjaciela, jako minister rolnictwa, jako przedstawiciel państwa, stwierdzić muszę, że ś. p. Fryderyk Jurjewicz dobrze się zasłużył Ojczyźnie.



Powrót polskich koni z Odesy do Warszawy dnia 28 czerwca 1919 r. pod przewodnictwem Fr. Jurjewicza.

Wyścigi konne w Polsce i w innych krajach Europy.

Referat wygłoszony przez przewodn. Komitetu do Spraw Wyścigowych Fryderyka Jurjewicza na tegorocznem zebraniu.

W 1928 roku odbywały się publiczne próby koni na siedemnastu torach.

Dni wyścigowych było 206, z których 86 w Warszawie i 120 na torach prowincjonalnych, gonitw rozegrano 1,403, w Warszawie 646 i na prowincji 704 i 53 dla koni arabskich, startów było 6,206, w Warszawie 3,312, na prowincji 2,894 i 248 koni arabskich; koni biegało 740 w tem 43 arabskich, nagród i premjów wypłacono 3,698,152 złotych, w Warszawie 2,686,546 i 1,011,606 na prowincji.

Od 1925 roku, to jest od uchwalenia i wprowadzenia w życie Ustawy o Wyścigach Konnych, rozwój publicznych prób koni wyraża się następującemi liczbami.

Ilość dni wyścigowych wynosiła:

w 1925 roku	— 90,	Warszawa — 65,	prowincja — 25
w 1926 „	— 148,	„ — 83,	„ — 65
w 1927 „	— 184,	„ — 84,	„ — 100
w 1928 „	— 206,	„ — 86,	„ — 120

Ilość dni przeto zwiększyła się o 108%, w Warszawie o 32% i na prowincji o 380%.

Ilość gonitw wynosiła:

w 1925 roku	— 689,	Warszawa — 487,	prowincja — 202
w 1926 „	— 971,	„ — 605,	„ — 366
w 1927 „	— 1260,	„ — 629,	„ — 631
w 1928 „	— 1403,	„ — 646,	„ — 757

Ilość gonitw przeto wzrosła o 104%, w Warszawie o 33% i na prowincji o 275%.

Ilość startów wynosiła:

w 1925 r.	— 3132,	Warszawa — 2571,	prowincja — 561
w 1926 „	— 4804,	„ — 3072,	„ — 1732
w 1927 „	— 5991,	„ — 3303,	„ — 2688
w 1928 „	— 6206,	„ — 3312,	„ — 2894

Ilość startów przeto wzrosła o 98%, w Warszawie o 28% i na prowincji o 416%.

Nagród i premjów wypłacono:

w 1925 r.	— 1,220,870,	Warszawa — 1,109,613,	prowincja — 111,257
w 1926	1,759,768,	„ — 1,414,396,	„ — 345,372
w 1927 „	— 2,709,447,	„ — 1,077,170,	„ — 631,277
w 1928 „	— 3,698,152,	„ — 2,686,546,	„ 1,011,606

Suma przeto nagród i premjów wzrosła o 203%, w Warszawie o 142%, i na prowincji o 809%.

Zestawienie tych liczb potwierdza dalszy rozwój prób wyścigowych. Potwierdza również bardzo wymownie, że Polska Ustawa o Wyścigach Konnych jest celowa i dobra, skoro kilkoletnie jej stosowanie daje co roku dodatnie wyniki.

Analizując bliżej przytoczone wyżej liczby widzimy, że stale z roku na rok coraz to większą i wydatniejszą odgrywają rolę tory prowincjonalne w stosunku do stołecznego i suma nagród na torach prowincjonalnych, która w 1925 roku wynosiła zaledwie 9% ogólnej kwoty, wynosi w 1928 roku już przeszło 27%, — podobnież średnia wartość nagrody wzrosła na torach prowincjonalnych wydatniej jak w Warszawie, a jeszcze bardziej wzrósł na korzyść prowincji stosunek liczby gonitw i startów.

Wszystkie powyższe okoliczności stwierdzają, że tory prowincjonalne coraz to skuteczniej przyczyniają się do rozwoju kulturalnej hodowli koni, oraz dowodzą, że stosowane metody są rzeczywiście dobre i celowe.

Porównajmy warunki materjalne naszych prób wyścigowych z zagranicą.

W Anglji za ostatnie cztery lata (1925—1928) biegało corocznie 7,317 koni, suma nagród wynosiła 47,709,873 złotych, suma meldunków do nagród 26,329,767 złotych, gonitw było 4,400, roczny koszt utrzymania jednego konia w treningu wynosił według ankiety Lorda Derby 28,275 złotych.

We Francji biegało 5,020 koni suma nagród wynosiła 26,300,043 złotych, suma meldunków do nagród 3,785,819 złotych, gonitw było 5,311, roczny koszt utrzymania jednego konia w treningu wynosił 7,830 złotych.

W Niemczech biegało koni 2,351, suma nagród wynosiła — 20,519,523 złotych, suma meldunków do nagród 3,551,474 złotych, gonitw było 2,442, roczny koszt utrzymania jednego konia w treningu wynosił 15,120 złotych.

Z cyfr tych widzimy, że średnia kwota nagród na konia wynosiła:

w Anglji	— 6,520	złotych
we Francji	— 5,235	„
w Niemczech	— 8,728	„
w Polsce	— 4,848	„

że średnio każdy koń opłacał meldunków:

w Anglji	— 3,598	złotych	(55%)
we Francji	— 754	„	(14%)
w Niemczech	— 1,511	„	(17%)
w Polsce	— 162	„	(3%)

W Anglji rzeczywista kwota nagród na konia wynosiła po odciągnięciu opłat za meldunki 2,922 złotych, we Francji 4,581 złotych, w Niemczech 7,214 złotych i w Polsce 4,686 złotych.

W tym stanie rzeczy zdawałoby się, że warunki materjalne właścicieli koni w Anglji są niezmiernie ciężkie. W rzeczywistości jednak tak nie jest. Anglja eksportuje co roku zagranicę 1,800 — 2,000 koni pełnej krwi za cenę przeszło 1,200,000 funtów (52,200,000) złotych i sumę tę, jako nie pochodzącą ani od hodowców, ani od konsumentów

angielskich, można uważać jako premja dodane do nagród, które zasilają kieszenie właścicieli koni.

Zastanawiając się nad konstrukcją programów wyścigowych widzimy, że programy angielskie są zbudowane typowo wyłącznie na klasę. Programy te zawierają propozycje dwóch tylko typów: nagrody klasyczne i nagrody pocieszenia, ostatnie składające się prawie wyłącznie z nagród sprzedażnych i handicapów, rozgrywanych przeważnie na bardzo krótkich dystansach i z bardzo skromnemi nagrodami pieniężnemi.

Natomiast nagrody klasyczne są uposażone bardzo hojnie i zawierają bardzo rozległą gamę stopniowych prób, dającą możność szybkiego i nieomylnego określenia klasy konia.

Wielka bardzo ilość wyścigów dla koni dwuletnich stanowi pierwsze stadjum prób, które już eliminują z torów znaczną ilość, mniejwięcej czwartą część koni; niezmiernie surowe próby dla koni trzyletnich decydujące o klasie i stosunkowo mało prób dla koni starszych, próby te bowiem są raczej dowodem siły i zdrowia niż klasy. — Ciężar ich przerzucony jest przeważnie na wyścigi przeszkodowe.

Hodowla angielska koni pełnej krwi ma na widoku wyłącznie klasę i eksport i w tym celu są skonstruowane angielskie programy, pozostające bez zmiany od 150 lat.

Koniem pełnej krwi, jako reproduktorem do krzyżowań, lub produkcji konia wojskowego, anglicy się specjalnie nie interesują.

Inaczej zupełnie przedstawia się rzecz we Francji. Jako klasa i jako materjał regeneracyjny nie mogą konie francuskie współzawodniczyć z końmi angielskiemi. Poważnem natomiast zagadnieniem jest dla Francji sprawa koni pół krwi i koni dla potrzeb armji.

To też programy wyścigowe francuskie są skonstruowane zupełnie inaczej niż angielskie i zawierają trzy rodzaje prób. Próby klasyczne dla kontynuowania i regeneracji rasy; próby na siłę, zdrowie i odporność, selekcjonujące ogiery przeznaczone dla produkcji konia wojskowego i krzyżowań oraz nagrody pocieszenia. Selekcja i eliminowanie koni odbywa się dopiero na podstawie prób trzyletnich, a nawet czteroletnich; próby same odbywają się przeważnie na dłuższych niż w Anglji dystansach.

Programy wyścigowe niemieckie nie mają żadnej widocznej przewodniej myśli hodowlanej. Są one zupełnie chaotyczne i dążą zbyt wyraźnie do zbierania jaknajwiększych pól w gonitwach, oraz do jaknajdłuższego wyzyskania koni na torach. Są więc w zasadniczej sprzeczności z celem prób wyścigowych.

Nasze programy powinny dążyć do celu przynoszenia stałej i bezpośredniej korzyści hodowli krajowej w tych dziedzinach, których ona najbardziej potrzebuje.

A więc programy te powinny mieć na widoku przedewszystkiem:

a) wydatne zwiększenie ilościowe koni pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej w Polsce,

b) dostarczanie potrzebnej ilości ogierów dla produkcji konia wojskowego i do krzyżowań.

Kwestja klasy w sensie regeneratora rasy będzie na czasie dopiero po całkowitem zadośćuczynieniu pierwszym dwóm postulatom.

Powracając do stosunków pieniężnych i zważywszy, że koszta utrzymania są u nas o wiele niższe, widzimy, że warunki materjalne gonitw są u nas stosunkowo lepsze jak na zachodzie, i że przy pewnym wysiłku mogą dać może nawet całkowite pokrycie kosztów utrzymania.

Według danych, posiadanych przez Ministerstwo Rolnictwa, suma nagród i premjów zostanie w sezonach 1929 roku znowu znacznie podwyższona, przyczem zostanie to urzeczywistnione prawie wyłącznie przez powiększenie nagród, nie zaś przez zwiększenie ich liczby.

Preliminowane na nagrody i premja w 1929 roku sumy wynoszą około 5,000,000 zł., z których 3,600,000 w Warszawie i 1,400,000 na prowincji.

Trzyletnie doświadczenie, prowadzone w warunkach równorzędnych dla wszystkich Towarzystw, daje możność zdać sobie sprawę z ich działalności i na podstawie uzyskanych wyników osądzić czy działalność ta i stosowane metody są celowe.

Najbardziej miarodajnym czynnikiem będzie tu frekwencja koni, to jest liczba startów w stosunku do ilości gonitw.

Stosując ten wskaźnik możemy też podzielić Towarzystwa na dwie grupy.

Pierwsza grupa to te Towarzystwa, w których stan rzeczy pozostaje na tym samym pomyślnym i dobrym poziomie stałego rozwoju (Łódź, Piotrków, Tarnowskie-Góry, Poznań, Bydgoszcz, Ciechocinek, Lwów, Radom, Kielce, Łuck, Baranowicze, Wilno), z pośród których niektóre, a mianowicie Tarnowskie Góry, Bydgoszcz, Lwów, Piotrków i Kielce, wobec osiągniętych wybitnie pomyślnych wyników, możnaby wydzielić w osobną nawet grupę.

Druga grupa, to Towarzystwa, które bardzo widocznie i znacznie się cofnęły.

Są to przedewszystkiem: Towarzystwo Lubelskie, w którem frekwencja koni zmniejszyła się o 60% (wskaźnik 6,55 spadł na 2,65), następnie Przemyśl, gdzie frekwencja zmniejszyła się o 51% (wskaźnik 5,24 spadł na 2,55), Grudziądz, gdzie frekwencja zmniejszyła się o 39% (wskaźnik 5,42 spadł na 3,33) i Grajewo, gdzie frekwencja zmniejszyła się o 34% (wskaźnik 3,62 spadł na 2,28)

Przyczynę tego należy przypisać wyłącznie nieodpowiednio zbudowanym programom gonitw wymienionych Towarzystw.

Programy te mają wybitnie typowy charakter ciasnych ograniczeń, przestrzegania lokalnych interesów, uniemożliwiających szersze współzawodnictwo.

Program taki byłby możliwym, gdyby opierał się na szeroko rozwiniętej miejscowej hodowli i równocześnie zaspakajał swem bogactwem wszelkie materjalne potrzeby tej hodowli. Tak jednak nie jest i w rezultacie programy te usuwają normalne współzawodnictwo, nie rozwijając miejscowej hodowli.

Należy mieć na uwadze, że próby wyścigowe mają na celu ogólno-państwowe zadania i interesy i że lokalne potrzeby mogą być uwzględnione tylko o tyle, o ile nie są z ogólno-państwowemi w sprzeczności.

Koniecznem jest, aby wymienione Towarzystwa poddały ścisłej rewizji i rzeczowej krytyce swoje programy i metody działalności.

Z ogólnych uwag, które się jeszcze nasuwają, należałoby wprowadzić jako zasadę:

a) że wyścigi z płotami mogą się odbywać tylko na dystansach nie krótszych od 2,400 mtr.,

b) że wyścigi z przeszkodami mogą się odbywać tylko na dystansach nie krótszych od 3,000 mtr.

c) że począwszy od 1-go lipca konie trzyletnie winne być dopuszczone do wyścigów płotowych.

W gonitwach loteryjnych, urządzanych na wielu torach prowincjonalnych, należałoby zmienić nazwy tytułowe na: „Loteryjne-sprzedażne"

Warunki nagród winny być określane tak ściśle i wyraźnie, by nie wzbudzały wątpliwości i nie wymagały komentarzy i wyjaśnień.

Wreszcie koniecznem jest ścisłe i bezwzględne stosowanie stosowanie się do Ustawy o Wyścigach Konnych i Prawideł wyścigowych, co po trzechletniej praktyce winno być bez żadnych wyjątków przestrzegane.

Ubiegły 1928 rok był drugim rokiem gonitw dla koni arabskich w Polsce.

W dziedzinie tej nie możemy liczyć odrazu w pierwszych latach na tak szybki rozwój, jak w dziale koni pełnej krwi. Niepokonaną przeszkodę stanowi tu brak ilościowego kontyngentu, zniszczonego burzą wojenną i bezmyślnem, dzikiem niszczycielstwem rewolucji.

Tembardziej przeto należy podkreślić znaczny postęp, osiągnięty w wyjątkowo trudnych warunkach.

W liczbach przedstawiają się wyniki wyścigów dla koni arabskich w 1927 i 1928 roku jak następuje:

Nagrody i premja	1927	47,542 zł.
	1928	113,652 „
Ilość koni	1927	34
	1928	43
Ilość gonitw	1927	37
	1928	53
Ilość startów	1927	143
	1928	248

Wyniki te są bardzo dodatnie i dają prawo oczekiwać, że ten dział hodowli, rokujący w przyszłości bardzo poważne korzyści, nie tylko hodowlane, lecz i eksportowe, będzie się stale rozwijał

W roku 1929 suma nagród i premjów dla koni arabskich będzie podwojona co da możność znacznego podwyższenia wartości nagród,

Dwuletnie doświadczenie daje już pewne wskazówki, które ułatwiają konstrukcję programu, jaki oczywiście nie może być oparty wyłącznie na wzorach programów dla koni pełnej krwi.

Ministerstwo Rolnictwa jest zdania, że próby wyścigowe koni arabskich powinny najdodatniej wpływać na pomyślne rozwiązanie zagadnień i trudności połączonych z rozwojem tej hodowli.

Jan Łaszkiewicz.

Nasze reproduktory i dobór klaczy do nich.

(Ciąg dalszy).

Omawiając ogiery państwowe nie poświęciliśmy dotychczas miejsca na rozpatrzenie szans jednego z nich, zasługującego bezwzględnie na uwagę: jest nim ur. 1912 r. w stadzie ks. ks Lubomirskich kasztanowaty

OSZCZEP,

który nas interesuje, jako próba kultywowania w kraju miejscowych rodów męskich.

Próby takie zasługują na drobiazgowe oświetlenie w osobnem studjum, tutaj zaś, aby nie odbiegać od naszego właściwego tematu, ujmiemy je w kilku słowach.

Importowany w łonie matki z Anglji, urodzony w r. 1884 w stadzie Ludwika hr. Krasińskiego gniady *Ruler*, pomimo okresu świetności jako ojciec biegającego na torach przychówku nie pozostawił, niestety, trwałego śladu w hodowli, jako założyciel rodu, aczkolwiek reprezentował ród męski podówczas znakomity: ród Isonomy'ego.

Liczni synowie jego nie zdołali odznaczyć się w stadzie, a nawet córki Rulera, które początkowo apoteozowano, straciły wkrótce trochę na wartości.

Reszty dokonała zawierucha wojenna i dziś imię Rulera w rodowodach polskich klaczy spotyka się nad wyraz rzadko.

Za lat kilka stanie się białym krukiem...

Importowany z Anglji w łonie matki o 14 lat później przez ks. ks. Lubomirskich, ur 1896 r. gniady *Sac-a-papier*, nieduży, szlachetnością oraz suchością przypominający typ arabski, może się powołać na niemałe sukcesy (na torach krajowych i zagranicznych), jako ojciec biegającego przychówku.

O ile zaś chodzi o sukcesy hodowlane — jest rzeczą zastanawiającą, jak mało córek Sac-a-papier'a posiada Polska. Nas interesuje tutaj kwestja rodów męskich, więc pod tym względem uwaga hodowców zwrócona była na klasowych synów Sac-a-papier'a, a przedewszystkiem: Intryganta (1905), Księcia Pana (1907), Kartacza (1907), Mości Księcia (1910) i Oszczepa (1912) Niektóre z tych ogierów wsławiły się zwycięstwami w Peszcie, Wiedniu, a nawet w Baden Baden, gdzie mierzyć się mogły nietylko z pierwszą klasą niemiecko-austracko-węgierską, lecz nawet z dobrą drugą francuską.

W hodowli, niestety, z różnych powodów zawiodły, a wraz z zejściem z areny w roku zeszłym czołowego Mości Księcia (dał Witezia, a ten Ferganę oraz szereg klasowych klaczy) szanse kontynuowania nadal męskiej linji Sac-a-papier'a zmalały niepomiernie.

Jeżeli linja ta, jako ród męski, miała trwać nadal — kto, jak kto, ale powołanym do tego zdawał się być Mości Książe!

I klasą i exterieur'em i rodowodem (wnuk Tempete)...

Lecz, niestety, los nie okazał się dla nas tak łaskawym, jak dla naszego sąsiada niemieckiego, gdzie stanowi cała falanga krajowych dobrych reproduktorów!

Z wyżej przytoczonych ogierów po Sac'u pozostał nam jeden tylko Oszczep, którym się obecnie zajmiemy.

kaszt. **Oszczep**.

gn. Cross Patty				gn. Sac-a-papier			
Patroness gn.		Bend'Or kaszt		kaszt. First Flight		Salisbury gn	
Pallonage po Prime Min.	Pellegrino	Rouge Rose po Thormanby	Doncaster	Selection po Hampton	Melton	True Blue po Oxford	Cambalo

Pedigree Oszczepa w czasach obecnych trąci nieco myszką, gdyż Salisbury, Melton, Pellegrino odeszły na dalszy plan w dzisiejszych rodowodach, zaś Bend Or występuje już jako pra-pradziadek (Bend Or Bona Vista — Cyllene — Polymelus — Phalaris). W każdym razie złym nie jest, chociaż brakuje mu całkowicie tak rozpowszechnionej dzisiaj krwi Galopin'a, dalej krwi Isonomy - Hermit'a. Podstawą natomiast rodowodu jest — Stockwell

Rozpatrzmy obecnie rodowody najlepszego przychówku Oszczepa:

Boruta pochodzi od Hekaty c Carlton'a (dużo krwi Voltigeur- Vedette'a (ojca *Galopin'a*) i klaczy po Friar's Balsam (po *Hermit*).

Egmont pochodzi od Roli Poii II c Petros'a (wnuk (*Galopin'a*) i klaczy Roli Poli po Zsupan (wnuk *Hormita*).

Eskorta II jest córką Bourgogne po Salpetre (wnuku *Galopin'a*) i klaczy Brilliant po Santry

s. Gallinule (*Isonomy* + *Hermit*) i po córce Ladas'a s. *Hampton'a*.

Fabiola jest córką klaczy Rózga po Fils du Vent (dużo *Galopin'a* + *Hampton* i *Bend Or* w linji męskiej) i Jaszczurka po Carlton (duzo Voltigeur—Vedette'a — ojca *Galopin'a*) i Dżuma po Ruler (s. *Isonomy*) i Cross Patty (matka Oszczepa) po *Bend Or*.

Powyższe przykłady najlepszego przychówku Oszczepa potwierdzają całkowicie nasze dane teoretyczne i wskazują jasno, iż Oszczep czułym jest nadzwyczaj na obecność w klaczach brakującej mu krwi: Galopin a, Hermit'a i Isonomy'ego, wdzięcznym za powtórzenie prądów Hampton a oraz Bend Or'a Z tego względu córki jego znalazłyby odpowiedniego partnera w Villarsie np, który posiada w obfitości krew Isonomy—Hermit. mocne prądy krwi Galopin—Vedette'a i silnie zaakcentowanego Bend Or a Do samego zaś Oszczepa nadają się klacze bogate krwią Isonomy—Hermit oraz o bliskim, silnym dopływie krwi Galopin a, więc wnuczki St. Simon a, Gaillard'a i t. p

Przy obecności powyższych warunków krew Bend Or'a, powtórzona w partnerkach, również zaszkodzić nie może.

Po śmierci Mości Księcia w roku ubiegłym — ostatni klasowy syn z rodu męskiego Sac a-papier'ów, dziś 17-letni Oszczep, zwraca się do hodowców polskich z gorącym apelem, aby przez te kilka lat życia, które mu jeszcze pozostały, raczyli posiłkować się jego usługami jaknajszerzej, aby mu dali jaknajwięcej szans utrwalenia swego znakomitego dla polskiej ziemi rodu, aby nie dali zgasnąć (bezpotomnie) wspaniałej tradycji wielkiego naszego chef de race Sac a-papier'a, a być może uda się komu przedłużyć swietność tego rodu o jedno narazie ogniwo, ogiwo męskie i zapisać swe imię w historji polskiego turfu!

Omówiwszy rezultaty działalności stadnej bardziej znanych ogierów na mocy ostatniej statystyki, rzućmy obecnie okiem na tabelę reproduktorów, umieszczoną w Nr. l-ym 1929 r „Hodowli", gdyż nastręcza ona wiele ciekawych wniosków:

1) Na 360 klaczy w Polsce — 62 ogiery to stanowczo zadużo; obserwujemy u nas to samo zjawisko (w silniejszym stopniu), co w Niemczech: nadprodukcja ogierów; na 5½ klaczy wypada jeden ogier, gdy powinien wypadać jeden na 20 - 40 klaczy. Jeden — ale dobry!

Rezultatem tej obfitości jest fakt, iż w r. 1926 i 1927 *tylko dwa* ogiery były wyzyskane należycie i odchowały:

Manton 40 względnie 36 klaczy.
Fils du Vent 36 względnie 27 klaczy.

Tak dobre ogiery, jak: Illuminator pokrył w r. 26 zaledwie 9 klaczy, Parachute 9 (26 r.) i 11 (27 r.) klaczy, Mości Książe 8 i 9 klaczy, Harlekin 6 i 4 (!) klacze, Bankar oescse 5 i 4 (!) klacze, Oszczep 5 i 7 klaczy, Kings Idler 4 (!) w 26 r. klacze. Alaric Victor całe 3 i 0 (w r. 27) klaczy (!), Kentish Cob jedną jedyną i aż 2 klacze, Schalk — 0 (!) i 3 klacze, Bafur — 1 klacz! Oczywiście mowa jest tylko o klaczach pełnej krwi. Obecnie mamy jeszcze o kilka reproduktorów więcej. Jeżeli będziemy dbać o to, aby np. Villars, Mah Jong, Fils, Illuminator i powiedzmy Harlekin, t. zn. pięć ogierów miały pełny komplet, czyli plus minus po 40 klaczy = 200 klaczy. na pozostałe 60 reproduktorów pozostanie aż 160 klaczy, 2⅔ na ogiera.

Nie zadużo?

Nauka ztąd płynie taka, iż ogierów więcej sprowadzać nie ma potrzeby*) i nawet nie należy (chyba first class), gdyż i te, u nas się znajdujące, nie mogą być wyzyskane, lecz należy sprowadzać klacze i jeszcze raz klacze!

2) Poniżej przytaczamy tabelkę płodności za r. 1926 dla naszych bardziej znanych reproduktorów (o ile zbyt mała liczba odchowanych klaczy — poniżej 10-u nie uniemożliwiała nam wyprowadzenie odpowiednich wniosków):

Rok 1926

Wiek ogiera w r. pokrycia	Nazwa ogiera	odchował klaczy	pozostało jałowych	% źrebności
9	Manton	40	4	90
20	Fils du Vent	36	10	72
10	Coriolanus	16	6	62
9	Harrier	15	5	66
9	Balthazar	14	3	78
8	Ballyheron	13	2	84
9	Harsona	13	4	69
9	Wily Attorney	11	1	91
14	Albula	10	5	50
15	Bob	10	6	40
19	Carabas	10	4	60

Widzimy więc bardzo dobry % płodności u Mantona i Wily Attorney'a przedewszystkiem, dalej u starego Fils du Vent'a. Oczywiście dane te mają znaczenie jedynie orjentacyjne, gdyż 1) obejmują tylko jeden rok, 2) liczba klaczy, pokrytych (a więc podstawa do statystyki) jest zbyt mała. Dla porównania podajemy niemiecką tabelkę za tenże okres czasu

*) Oczywiście do pełnej krwi.

Niemcy 1926 r.
(umieszczone są bardziej znane ogiery)

[illegible]	Nazwa ogiera	odchował klaczy	% źrebności
8	Wallenstein	21	95,2
5	Augias	18	94,4
22	Fels	10	90,0
19	Fervor	25	88,0
11	Pergolese	22	86,6
18	Nuage	21	85,7
10	Prunus	14	78,5
11	Landgraf	10	70,0
20	Dark Ronald	10	50,0
10	Traum	13	38,5

Chcielibyśmy obecnie poświęcić kilka słów reproduktorom, które dotychczas nie zostały omówione w naszym artykule, zasługują jednak na wzmiankę z tych czy innych powodów.

A więc, mówiąc o Oszczepie, wspomnieliśmy o potrzebie kultywowania i wyhodowania miejscowych linji męskich. Nie możemy więc obecnie pominąć milczeniem

WITEZIA

syna Mości Księcia, który posiada dobry rodowód i dla którego Fergana w roku bieżącym wywalczyła niejako prawo obywatelstwa.

Fergana wzmacnia najlepszą krew Witezia, t. j. Galopina, Hampton'a i i Hermit'a i uzupełnia brak Isonomy'ego (natomiast nie uzupełnia brakującego Bend Or'a):

Fergana	Witeż	Mości Książe	Bec-a-papier wnuczka Hampton'a
			Izbica c. Carlton'a prawnuczka Galopin'a
		Hekata	Carlton (dużo Voltigeur—Vedette'a o. Galopin'a)
			[illegible] — s. Hermit'a
	Bourgogne	Saltpêtre	St. Simon — [illegible]
			[illegible] po Ocean Wave
		Brillante	Santry — Gallinule
			[illegible]uczka Hampton'a

Sam Witeż jest połączeniem córki Carltona z wnukiem Carltona, ten ostatni zaś, jak wiadomo reprezentował w obfitości krew Voltigeur — Vedette'a.

Mimo to, Witeż nie jest w typie ciemno-gniadych Vedette'ów, lecz kasztanem, co mógł wziąć od Stockwell'a bądź Hermit'a.

Do ogierów, związanych silnie z naszą krajową hodowlą należy zaliczyć dalej gniadego

BOBA

po francuskim derbiście siwym ogierze Palmiste, który długie lata pokrywał w Janowie oraz prawnuczce klaczy Blonde ur. 1880 r. i importowanej z Francji przez Jana Reszkiego do Polski, gdzie położyła wybitne zasługi dla naszej hodowli.

O aklimatyzację więc tego ogiera nie potrzebujemy się troszczyć. Jest on wnukiem Le Sançy'ego, więc z linji męskiej dość modnej dzisiaj, aczkolwiek modnej przez drugiego syna Le Sançy'ego — Le Samaritain'a który stworzył nowy ród męski w Anglji (The Tetrarch — Tetratema i Stefan the Great) i we Francji (Isard II—Filibert de Savoie)

Jednak wszyscy wyżej wymienieni przedstawiciele rodu Le Sançy'ego byli podobnie, jak i on sam, maści siwej...

Teoretycznie rzecz biorąc Bob winien dawać doskonałe klacze stadne.

Ogierowi temu brakuje przedewszystkiem prądów krwi Bend Or'a oraz Hampton'a, która to krew winna być reprezentowaną w jego partnerkach. Np.:

Belgja (m. Dziryta)	Bachelor's Double	Tredennis	Kendal—Bend Or
			c. Hermit'a
		c. Le Noir	Isonomy
	Queen Helena	Laveno	Bend Or

Tendencję do szybkości przekazują ogiery z rodu Le Sançy'ego często, lecz spotęgowana takowa została przez podwójny dopływ krwi Bend Or'a u Belgji.

Natomiast brak w bliższych pokoleniach przesycenia krwią Galopin — Hampton'a spowodował brak staminy...

ALBULA.

Mówiąc o Albuli mamy zawsze na myśli, iż pochodzi on ze znakomitego dziś rodu męskiego Barcaldine'ów, aczkolwiek ród ten odznaczył się przez inne zupełnie odgałęzienie, mianowicie: Hurry On — Marcovil — Marco — Barcaldine.

Próby zaś wskrzeszenia tego sławnego niegdyś rodu przez Winkfield's Pride'a — spaliły na panewce (patrz np. Quo Vadis zwycięzca Grand Prix).

Ojciec Albuli Lorlot ma to wspólnego z ojcem Hurry On'a Marcovil'em, iż jest równie silnie inbreed'owany na Hermit'a.

Sam Albula posiada prądy krwi Galopin'a, Hampton'a, Isonomy'ego oraz Hermit'a (ostatniego nawet dwa), brak mu jedynie krwi Bend Or'a.

Dając Atinę, oraz Ma Jalousie, zdobył sobie u nas prawo obywatelstwa.

Atina jest córką Tarporley'a (wnuka *Galopin'a*) i klaczy po Bread Knife i c. Rosicrutian'a.

Ma Jalousie pochodzi od Molly Clarke c. St. Angelo (po Clairvaux lub *Galopin*) i Lady Peggy po *Hermit* i c King Tom'a.

W obu wypadkach widzimy powtórzenie krwi Galopin'a; brak krwi Bend Or'a natomiast nie został uzupełniony i tu leży wdzięczne pole dla hodowców na przyszłość.

Coraz mocniej wyłania się w ciągu naszej pracy świadomość, jak bardzo nasza hodowla wprost łaknie krwi Bend Or'a...

W następnym szkicu omówimy w krótkości szanse pozostałych ogierów (D. c. n.)

Pierwsze zimowe zawody konne w Zakopanem.

W dniu 17 lutego przy bardzo licznym udziale publiczności odbyły się pierwsze zimowe zawody konne w Zakopanem, które się najzupełniej udały. Teren zawodów był odpowiednio przygotowany na Równi Krupowej. Obszerna trybuna dla publiczności była ubrana zielenią i flagami. Na torze ustawiono 12 przeszkód wysokości 1 m. 10 cm i szerokości do 2½ metra Naprzeciw trybun dla publiczności po drugiej stronie była postawiona trybuna dla sędziów, w skład których wchodzili: jen. Linda, płk. rez. 15 p. u. Poten, poseł M. Dąbrowski, marsz. pow. J. Uznański, oraz z każdego pułku szef, który miał prawo głosu w jury. Gospodarzem toru był por. rez. Gajkowski.

W zawodach brali udział z 3 p u. w Tarnowskich Górach rtm. Szepietowski, ppor. Łuszczewski z 5 p. strzel. konnych Tarnów, por, Dębski, por. Spyrlak, por. Szydek, z 5-go dyonu art kon (Kraków), por. Biliński, por. Jędrzejowski, por. Zajączkowski, z 6 p. a. p. (Kraków), por. Cisowski, por. Turaszwilli, por. Boski, z 8 p. uł. (Kraków), rtm. Rostowski, por. Skowroński, por Tetmajer, por. Szawłoski, z 16 p. uł. por. Kałużński, por Sobański, ppor. Pohorecki, z 20 p uł. z Rzeszowa por. Szumski, por. Kowalski, z 7 p. strzel. kon. (Poznań) por. Nejnert, z 2 p. szwol. (Starogard) ppłk. sztabu gen. Pragłowski

Zowody rozpoczęła defilada jeźdźców przy marszu orkiestry 20 p. uł.

Pierwszy odbył się konkurs otwarcia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" o nagrodę honorową i nagrodę 1.000 zł ufundowane przez pos. Marjana Dąbrowskiego.

„Parcours". w którym brało udział 50 koni i 22 jeźdźców, doprowadzono mniej więcej do połowy, poczem w czasie przerwy odbył się pokaz skikjöring, t. j. jazdy konno, przyczem na lince ciągniony jest narciarz. Do pokazu stanęło trzech jeźdźców. pierwszy przybył por. Sobański na koniu p. Żeleńskiej z narciarzem Adrzejem Krzeptowskim 1, 2) podpor. Pohorecki na koniu p. Żeleńskiej z narciarzem Wolskim. Por. Kowalski, którego koń był w najlepszej kondycji. musiał się wycofać z powodu odpadnięcia narciarza.

Następnie odbyła się druga część konkursu, który ukończyło 13 jeźdźców bez punktów karnych. Ci ostatecznie stanęli do końcowej rozgrywki przy podwyższeniu przeszkód o 10 cm.

W ostatnim wyniku zajęli miejsca: 1) por. Szumski z 20 p. uł. na „Owocu" w czasie 1'24 min., 2) por. Kałuziński z 14 p uł. na „Nidzie" 1.24.50, 3) ppłk Pragłowski z 2 p szwol. na „Lezginie", 2 punkty karne, 1 19 50, 4) por. Skowroński z 9 p. uł na „Nirwanie", 4 punkt. karne 1.14 min., 5) por. Szumski na „Nawrocie", 4 p. karne 1 17 min, 6) por Najnert na „Mości Panie", 4 p kar. 1.18 min., 7) ppor. Pohorecki z 14 p. uł. na „Indjanie", 4 p. karne, 1.22 min., 8(por. Tetmajer na „Migdzie" 4 p. kar. 1.23.50 min.

Warunki były dość ciężkie. Konie zarywały się przed przeszkodami 10—15 cm wskutek zbyt grząskiego śniegu. Naogół konie były w bardzo dobrej formie i skakały dobrze.

W pierwszej części „parcours" najlepszy czas 1.22 min. uzyskał por. Skowroński z 8 p. uł., w drugiej części 1.14 min. por Skowroński.

Po zakończeniu rozgrywek pos. Marjan Dąbrowski osobiście dokonał dekoracji wszystkich ośmiu oznaczonych jeźdźców, przypinając koniom honorowe wstęgi.

W dniu drugim 18 b. m. odbył się konkurs „Zakopanego" o nagrodę 2.000 zł. i nagrodę honorową. W „parcours" brało udział 36 jeźdźców, mając do pokonania 14 przeszkód w wysokości 1.10 m., szerokości 3 m Przeszkody były takie same, jak w dniu otwarcia, tylko wyższe o 10 cm., a zatem warunki były cięższe. Teren dość trudny, śnieg miękki i dlatego konie przed przeszkodami zapadały się, robiąc dość dużo punktów karnych, tak, że do rozgrywki na szybkość stanęło tylko 6 koni. W rozgrywce ustawionych zostało 7 przeszkód o podwyższonej wysokości t. j. do 120 centymetrów

Pierwsze miejsce w rozgrywce zajmuje ppor. Pohorecki na koniu „Farsa" 54 sek. punkt. karn. 0., drugie por. Łuszczewski na koniu „Lancet" 51⅘ sek. 8 p. k., trzecie miejsce por. Najnert na koniu „Mości Pan" 58 sek. p k. 13¾, czwarte por. Biliń-



Zdobywca pucharu Zakopiańskiego por. XIV p. Ułanów Jazłowieckich Pohorecki w skoku na koniu Ideał.

ski na koniu „Faworytka" 55 sek. 14 p. k., piąte miejsce por. Farenstein na koniu „Kunerol" 50½ sek., 16 p. kar., szóste por. Tetmajer na koniu „Migdał", który jednakże podczas rozgrywki na skutek punktów karnych wycofał się z zawodów.

Po rozgrywce nastąpiła dekoracja koni wstęgami honorowemi, której dokonał burmistrz Zakopanego p. Leopold Winnicki. Oprócz zwycięzców w rozgrywce wstęgami honorowemi udekorowane zostały konie, mające najlepsze miejsce w „parcours", a mianowicie koń „Nirwana" por. Skowrońskiego i koń „Jędza", również por. Skowrońskiego. Czas pierwszego konia 1.40 min., 2 p. k., czas drugiego 1.52 min. 2 p. k. Następnie udekorowany został koń „Florek" por. Bilińskiego, czas 1.51 min.

Następnie odbyły się popisy skikjöringowe, mianowicie półtora okrążenia toru długości 1,100 m., do którego stanęło 3 jeźdźców z narciarzami. — Pierwszy przybywa por. Turaszwilli na koniu „Mentecaptus", narciarz Wolski, drugi rtm. Tyryczyn na koniu „Order", narciarz por. Gerlicz, trzeci por. Skowroński na koniu „Liwerant", narciarz Żeleński.

W drugiej części zawodów odbył się bardzo ciekawy konkurs parami, wielce emocjonujący o nagrodę 500 zł. i nagrodę honorową. Jeźdźcy mieli do przebycia 12 przeszkód w wysokości około 1 m., szer. ok. 2½ m.

W pierwszej parze zwyciężają por. Najnert na „Mości Panie" i por. Kałusowski na „Nidzie" — bez żadnych punktów karnych w czasie 1'51 min., kończąc parcours wśród gromkich oklasków publiczności. Drugie miejsce (rozlosowane) zajmuje por. Jędrzejowski na koniu „Incognito" i por. Biliński na koniu „Florek". Mają oni 2 p. k., przebywając dystans w czasie 1'56 min. Trzecie miejsce zajmuje por. Biliński na koniu „Lord" i por. Zajączkowski na koniu „Miecz", mając dwa p. k. w czasie 1.43 i pół min. Czwarte miejsce por. Biliński na „Faworycie" i por. Turaszwilli na „Jazzie" 1 m. 51 s. 2 p. karne. Piąte miejsce Dębski na „Markizie" i por. Szpyrlak na „Ordynacie" 2 m. 17 s. 18 i pół p. karn.

Następnie brali udział jen. Knollowa na koniu „Maraton" wraz por. Szumskim na koniu „Owoc", po wzięciu szeregu przeszkód koń jen. Knollowej odmówił skoku przed przeszkodą, wobec czego para ta wycofała się. Po skończonych rozgrywkach odbyła się dekoracja wstęgami honorowemi, której dokonał zastępca starosty nowotarskiego dr Wnęk.

W trzecim dniu zawodów dnia 20 b. m. odbył się w pierwszej części konkurs ciężki o nagrodę 2,000 zł.

Do konkursu zgłoszono 42 konie, a wzięło udział 33. Oznaczono czas maksymalny 2.15 min do przebycia 18 przeszkód w wysokości 1.20 m., szerokości około 3 m. Warunki konkursu ciężkie, teren zawodów z powodu przemarznięcia twardszy, a zatem nawierzchnia lepsza, aniżeli w poprzednich dniach. „Parcours" ukończyło 5 jeźdźców z 6 punktami karnemi. W rozgrywce oznaczono czas maksymalny 50 sek. i 7 przeszkód, które poowyższono o 10 cm., czyli do wysokości 1.30 m.

Wyniki rozgrywki następujące: pierwszą nagrodę uzyskał i zwycięzcą konkursu został por. Szumski z 20 p. ul. na koniu „Nawrot", 41 sek., 6 p. pkt. karnych. Drugie miejsce zdobył ppor. Łuszczewski na koniu „Lancet" 46 i pół sek., 6 p. karnych, trzeci por. Biliński na „Faworytce", 51 sek. 6 kpt., karnych; czwarte por. Biliński na „Faworytce", 51 sek., 6 kpt. karnych; czwarte por. Biliński na „Lordzie" 40 i pół sek., 2 pkt. karne: piąte ppor. Pohorecki na „Ideale" 49 sek. 6 pkt. karnych.

W przerwie odbył się wyścig skikjöringu, w którym wzięło udział dwóch jeźdźców i dwóch narciarzy, przy jednem i pół okrążeniu toru, długo-



Por. XIV p. Ul. Jązłowieckich Sobański w skoku na Kirasierze.

ści 1,100 m. — Pierwszy przybywa narciarz Krzeptowski za koniem „Order", rtm. Turyczyn, drugi narciarz Wolski za jeźdźcem por. Szyrlakiem.

W drugiej części odbył się konkurs Małopolskiego Klubu Jazdy o nagrodę 3 tysiące zł. Warunki zawodów jeszcze cięższe, jak poprzednie z przeszkodami na 1.30 m., wysokości i szerokości około 3 i pół m. z 17 przeszkodami przy czasie maksymalnym 2 min. 30 sek. W konkursie tym wzięły udział 22 konie. Najlepsze miejsce uzyskał w nim por. Biliński na „Faworytce" w czasie 2 min. 19 sek. z 4 pkt. karnemi. Drugą, trzecią i czwartą nagrodę podzielili w równych częściach między sobą jeźdźcy, mający po 6 pkt. karnych: ppłk. Pragłowski na koniu „Luszer", por. Neinert na „Ładzie", por. Szumski na „Niemnie", a piątą nagrodę rozdzielili między sobą jeźdźcy mający 8 pkt. karnych: por. Biliński na „Lordzie", por. Biliński na koniu „Florek", por. Skowronski na „Rumie", a następnie jeźdźcy mający po 10 pkt. karnych, por. Pohorecki i por. Zajączkowski, otrzymali wstęgi honorowe. Dekoracji dokonał płk. Potten.

Dnia 20 b. m. odbył się czwarty i ostatni dzień pierwszych zimowych zawodów konnych w Zakopanem. Z powodu silnego mrozu udział publiczności był mniejszy, zato tor był znacznie lepszy aniżeli w dniach poprzednich.

Konkurs rozpoczął się o godz. 11 konkursem potęgi skoku o 1000 zł. i nagrodę honową ufundowaną przez marszałka powiatu Jerzego Uznańskiego. Do konkursu tego o ciężkich warunkach (6 przeszkód o 1.30 m. wysokości i 4 m. szerokości przy maksymalnym czasie 1 min. 25 sek.) stanęło 22 konie. Bieg ukończyło bez punktów karnych 8 koni, a wycofane zostały w czasie rozgrywki 3 konie. W rozgrywce przy podwyższeniu przeszkód do wysokości 1 m. 40 cm. pierwsze miejsce uzyskał w czasie 1 m. 3⅘ sek. bez punktów karnych



Por. XIV p. ul. Jazłowieckich E. Sobański na kl. Whiperle p. Żeleńskiej, zwycięzca wyśc. ski-ski-kjöring z narciarz. Krzeptowskim.



Właścicielka kl. Whiperle p. Żeleńska oprowadza po zwycięstwie swoją klacz.

por. Szumski z 29 p. ul. na koniu „Nawrot". Drugą nagrodę zdobył ppłk. Pragłowski z 2 p. szwoleżerów na koniu „Lesbin" w 1 m. 20 sek. przy dwóch punktach karnych. Trzecią i czwartą nagrodę w równych częściach do podziału wzięli, ze względu na równą ilość punktów karnych (po 4) por. Farenstein na „Niemnie" i por. Nejnert na koniu „Mości Panie". Wstęgi zdobyli por. Nejnert na „Ładzie" i por. Biliński na koniu „Lord", pierwszy z 6, a drugi z 8 punktami karnemi. Dekoracji zwycięskich koni dokonał fundator marszałek powiatu Uznański.

Następnie odbył się wyścig skikjöringu, do którego stanęły dwie pary: narciarz Andrzej Krzeptowski za jeźdźcem Gerliczem na „Orderze" i narciarz Paudyn za jeźdźcem por. Turaszwilli na koniu „Mentecaptus". W drugiej parze narciarz Karol Szostak za jeźdźcem por. Szydkiem na koniu „Ordynat" i narciarz Koprowski za jeźdźcem por. Szawłowskim na koniu „Mama". Pierwsza para wyścigu nie dokończyła, gdyż zaraz na pierwszym skręcie po wystartowaniu por. Gerlicz, z powodu niedociągniętego popręgu u siodła spadł z konia, doznając lekkich kontuzyj. W drugiej parze pierwsze miejsce zdonywa narciarz Szostak z por. Szydkiem w czasie 1 min. 23 sek., drugie miejsce narciarz Koprowski z por. Szawłowskim w czasie 1 min. 27 sek. Trasa wynosiła około 1,100 metrów.

Do konkursu pocieszenia przy 15 przeszkodach 1 mtr. 20 cm. wysokich do 3 metrów długości i maksymalnym czasie 2 min. stanęło 24 konie, które w poprzednich konkursach nie uzyskały ani pierwszej, ani drugiej nagrody. Pierwszą nagrodę zdobył por. Zajączkowski na „Mieczu" w czasie 1 min. 39 sek. bez punktów karnych, drugą por. Dęb

ski na „Markizie" w czasie 1 min 55 sek i przy 4 pkt karnych, trzecią por. Łuszczewski na koniu „Matador" w czasie 2 min. 5 sek. przy 5½ pkt. karnych, czwartą do równego podziału otrzymało 3 jeźdźców, mających po 6 pkt karnych, a to por. Szumski na koniu „Owoc", por Skowroński na „Rumie" i na koniu „Liwerant". Dekoracji zwycięskich koni dokonał komisarz rządu dla uzdrowiska Zakopane ppłk. Piątkiewicz.

Trzeba wyrazić uznanie Małopolskiemu Towarzystwu Zachęty do hodowli Koni za urządzenie pierwszy raz tego rodzaju w Polsce, imprezy w w okresie zimowym, która nie mało przyczyniła się do podniesienia sportu konnego w niezwykłych warunkach, będąc oprócz tego pierwszorzędną atrakcją.

Nałęcz.

K r o n i k a.

K r a j o w a.

Konne imprezy sportowe podczas Powsz. Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Jedną z niemałych atrakcyj podczas Powszechnej Wystawy Krajowej będą liczne konne imprezy sportowe, zorganizowane staraniem Wielkopolskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych i Wielkopolskiego Klubu Jazdy Konnej, na torze wyścigowym na Ławicy oraz na hippodromie na Błoniach Grunwaldzkich, położonych w bezpośredniej bliskości Wystawy.

Kalendarz sportowy Wystawy przewiduje 15 dni wyścigów konnych różnego rodzaju (biegi płaskie, z płotami, steeple-chase), 18 dni konkursów hippicznych, w tej liczbie 7 dni konkursów międzynarodowych i prawdopodobnie 4 dni zawodów o mistrzostwo armji: 7 dni turniejów wojskowych oraz 40 dni gry w polo, w czem 7 dni gier międzynarodowych, prócz tego dwa dni prób koni do polo razem 80 dni konnych imprez sportowych, z czego 22 dni na torze wyścigowym na Ławicy i 66 dni na hippodromie.

Imprezy te są rozmieszczone w czasie w ten sposób, że nie kolidują z innymi rodzajami sportu, zaś poszczególne większe meetingi (zjazdy) w danej gałęzi sportu konnego nie przeszkadzają sobie nawzajem.

Główniejszymi meetingami konnymi podczas P.W.K. będą: Wyścigi — od 26 maja do 22 czerwca i od 19 do 29 września. Międzynarodowe konkursy hippiczne od — od 17 do 27 maja. Mistrzostwo konne armji — prawdopodobnie od 22 do 26 lipca: Międzynarodowy tydzień gry w polo — od 15 do 21 lipca. Polopony schow — 25 lipca i 22 września. Licytacje koni do polo — 27 lipca i 27 wrześcia

Gwoździami sezonu będą z jednej strony międzynarodowe konkursy hippiczne, z drugiej międzynarodowy tydzień gry w polo, w którym już zgłosiła swój udział, wspaniała jako materjał koński i bardzo duża liczebnie stajnia Alfreda hr. Potockiego z Łańcuta. Wielkopolska stawia do udziału w tych zawodach też kilka zespołów, m. in.: zespoły pułkowe 15 p uł. i 17 p. uł., zespół klubowy Wkp. Klubu Jazdy Konnej i zespół na arabski, chowu Fr. hr. Kwileckiego z Dobrojewa.

S p ó ł k a L u b e l s k a.

Zorganizowana w Lubelskiem w roku 1927 Stajnia Spółki Lubelskiej, została z początkiem roku bieżącego rozwiązana. Z koni stajni spółkowej przeszły na własność swego hodowcy p. Zbigniewa Rojowskiego, klacze „Wetsera" i „Puszta"; klacze „Atlanta" i „Hegemonja" przeszły na własność p. Józefa Skolimowskiego, u którego również pozostały na procentach na sezon bieżący wyżej wymienione „Atlanta" i „Puszta". Tym sposobem stajnia treningowa p. Józefa Skolimowskiego składa się z następujących koni:

6-letnia kl kaszt. Atlanta hod. A ks. Czartoryskiego, po Kentish Cob i Lexavis;

6-letnia kl. gn. Umykaj Polmoodie, hod. A. Olszowskiego, po Huszar II i Polmoodie, V. w.-półkr.

4-letnia kl. sk.-gn. Puszta, hod. Zb Rojowskiego, po Pocker i Bogdany ½-krwi.

3-letni og gn. Naiwny, hod. . i J. Skolimowskich po Ritter i M-me Loulon ½-krwi.

3-letni og. gn Pajac, hod. A. Radomyskiego po Horoskop i Elipsa.

Stajnia treningowa rtm. Kapiszewskiego.

1. 7 l kl. gn. Bianca (Carabas i Bodrog)
2. 6 l. og. gn. Monte Catini (Centich Cob i Montana).
3. 4. og. gn. Pex Ball (Balthazar i Pexi).
4. 4. l og. gn. Moorvind (Icy Vind i Mur)

Płk M. Butkiewicz nabył od hodowcy W. Szczypiorskiego z Zawieprzyc, klaczkę gniadą lat

2 Małą Rybkę. po ogierze Rockroi s. Prince Palatina i Mathilda II.

Teorbana, ogiera gniadego lat 13 (Fils du Vent i Lira) st. W. Ks. Lubomirskiego, nabył od p. Władysława Halickiego p. Henryk Baczyński na reproduktora do swegu stada pół-krwi w Lisicach Po Teorbanie biegał pożyteczny ogier Dunajec

Idylla, kl. kaszt. l. 2 (Mości Książe i Rusałka) rodzona siostra Elmy II i Figaro a pół s. Demona, padła na zołzy w stajni A. hr. Morstina. Klacz zapowiadała się b. dobrze, jest to więc b. duża strata dla stajni

Eunice, kl. kaszt. l 4 (Manton i Ewa) którą ze stada Ktery-Szepietów jesienią nabył p Marjan Kiełczewski z Wysokiego Mazowieckiego, padła z przeziębienia u nowo-nabywcy.

Zokiej Fomienko podpisał kontrakt na drugie jazdy ze stajnią Ktery-Szepietów.

Wiadomości ze Stad.

W Państwowej Stadnininie w Kozienicach.

21.I. Draga urodziła kl. kaszt. po Fils du Vent (typ Stockwell).

26.I. Nuit de Mai ur. og. kaszt. po og. Fils du Vent (typ Wildfowler, Rataplan) W. hr. Zamoyskiego.

28.I. Aragwa ur. kl. gn. po og. Villlars (typ Aboyeur).

28.I. Dryada ur. og. gn. po og. Villars (typ Villars Isonomy).

30.I. Simplicité ur. og. gn. po og. Villars (typ Villars, Sunstar).

31.I. Fama ur. og. kaszt. po og. Ballyheron (typ Enthusiast) H. Wojtowiczowej.

2.II. M-me de Pompadour ur. kl. kaszt. po og. Lotos (typ prawdop. Fiera Morena) Cz. Ilincza.

6.II Weltesche ur. og. kaszt. po og. Mości Książe (typ George Frederick).

6.II. Cylicja ur. og. gn. po og. Mości Książe (typ Hampton + Melbourne).

7.II. Lotosblume ur. kl. gn. po og. Villars (typ Ladas + Isonomy może) J. Łaszkiewicza.

8.II. Belgja ur. og. gn. po og. Villars (typ Lord Clifden + Isonomy może) K. Dzierzbickiego.

11.II. Celja ur. og. gn. po og. Villars (typ Sunstar) W. bar. Heydla.

13.II. Rara Avis ur. kl. kaszt. po og. Mości Książe (typ Mości Książe) A. hr. Morstina.

13.II. Lanoline ur. og. gn. po og. Villars (typ pewnie See Saw, Bucaner) K. Dzierzbickiego.

18.II. Sevilla ur. og. gn. po og. Villars (typ Villars) F. Wężyka.

19.II. Canzonette ur. kl. gn. po og. Manton (typ Hampton) F. Wężyka.

19.II. Fryne ur. og. gn. po og. Fils du Vent (typ Morgan, Springfield) A. margr. i A. hr. Wielopolskich.

Stado Leszno.

12.II. Antinea ur. og. gn. po og. King's Idler.

21.II. Alpha ur. kl. gn. po og. King's Idler.

25.II. Fiora ur. og. gn. po og. Villars.

Stado Golejewko.

16.II. Rosenmaid ur. kl. gn. po og. Harlekin.

W tymże stadzie **Michała Róga**.

14.II. Perichole ur. og. sk.-gn. po og. Alaric Victor.

Stado „Ktery-Szepietów".

Salwa (Humbug i Sjam) urodziła klaczkę gniadą po Illuminatorze, po tymże ogierze Electra siostra Elektora urodziła ogierka kaszt

Zagraniczna.

Niemcy.

Ze statystyki niemieckiej.

Rok	1925	1926	1927	1928
Ilość torów	42	36	41	41
Dni wyścigowych	360	333	358	357
Wyścigów	2416	2269	2442	2121
Startujących koni	18752	18747	19544	18677
Wartość nagród	10442051	8882196	9137957	9839310

Anglja

Terminy głównych angielskich wyścigów w r. 1929

20. III. Lincolnshire-Handicap (1600 m.).
22. III. Grand National. Steeplechase (Liverpool, 7200 m)
24. IV. City and Suburban-Handicap (Epsom, 2400 m)
1. V. Two Thousand Guineas (Newmarket, 1600 m).
3. V. One Thousand Guineas (Newmarket, 1600 m).
11. V Great Jubilee-Handicap (Kempton Park, 2000 m).
5. VI. Derby (Epsom, 2400 m).
7. VI. Oaks (Epsom, 2400 m).
20. VI. Ascot Gold Cup (4000 m).
19. VII Eclipse Stakes (Sandown Park, 2000 m).
11. IX. St. Leger (Doncaster, 2920 m).
13. IX Doncaster Cup (3400 m).
3. X. Jockey-Club-Stakes (Newmarket, 2800 m).
16. X. Cesarewitch Stakes (Newmarket 3600 m).
30. X. Cambridgeshire Stakes (Newmarket, 1600 m)
8. XI Liverpool Autumn Cup (2150 m).
15. XI. Derby-Cup (Derby, 2,800 m).

Wagi do handicapów:

Lincolnshire Handicap (20 marca, 1660 metr.).

6 Fohanaun	58	4 Irish Romance	45
4 Baytown	54	5 Lone Knight	45
6 Orbindos	52¾	1 Musical Prince	44½
6 Playboy	52½	4 Umslopagas	44½
4 Parwiz	50¾	9 Spot Cash	44
7 Capture Him	50¼	1 John Silver	44
4 Guards Parade	50	1 Voltero	43½
*4 St Corentin II	49½	7 The Undiscovered	43½
8 Harpist	49½	6 Harpagon	43
6 Portland	49	4 Miseou	43
4 Garnock	49	1 Covent Garden	42¾
5 Philammon	48½	1 Talpa	41¾
*4 Orosmade	48	4 County Guy	41¼
6 St. Fortunat	48	4 La Chance	41¼
5 Stranathro	48	4 Break of Day	41½
4 Norwest	47¾	5 Yosemite	41¼
5 Songe	47¾	4 Scintillation	40¾
4 Caballero	47¾	4 Risen Star	40¾
5 Caporal	46¾	4 Cornwallis	40¾
4 Mail First	46½	4 Auditor	40¼
*4 Galopin X	46¾	4 Nestorian	39½
4 Athford	46¾	7 Berkeley Bridge	39
5 Tommy Atkins	46½	4 True Copy	39
*4 Leopardus	46¼	5 Marzipan	38½
4 Grotesque	46¼	1 Treasure Island	38½
*4 Aurelian	45½	6 Minnie Ha Ha	38
4 Elton	45¼	6 Hinode	38
5 Chichester Cross	45¼	1 On Approval	38
1 Thackeray	45	5 Manto	38
5 Residne	45		

Liverpool Grand National.

22.III. 1929 7250 m. Powyżej 10 Stone.

	lat	kg.		lat	kg.
Easter Hero	9	79½	Montaigu II	6	69¾
Sprig	12	78½	Stort	[illegible]	69¾
Bright's Boy	10	78	Tony Lad	9	69¾
Koko	11	77½	Newsboy	8	69¾
Patron Saint	6	76½	Lordi	8	69¾
Great Span	8	76¼	Bovril III	11	69¾
East Galway	10	76¼	Rathowen	9	69¾
Trump Card	11	75½	Master Billie	10	66¾
The Coyote	8	74½	Confirmation	9	69
Grakle	7	74	Easy Virtue	6	69
Beggar's End	14	73½	Phosphore	6	69
Mount Etna	12	73	Le Touquet	7	69
Knight of the Wilder.	9	73	Skrun Prince	8	69
Billy Barton	11	73	Overdraft	7	68½
Rosoglio	9	71¾	Rampant	9	68½
Gregalach	[illegible]	71¾	D. D. B.	9	78½
*Lloydie	7	71¾	Tipperary Tim	11	68
Low Tide	11	71¼	Darracq	14	68
The Ace II	7	71¼	Llawaddens	[illegible]	68
Maguelonne	7	71¼	Samode	[illegible]	68
Ardeen	12	70¾	Far Flight	11	68
May King	10	70¾	K. C. B.	7	68
Carlax	13	70¼	Ardoon's Pride	9	68
Ballystockart	10	69¾	Sandy Hook	8	67½
Golden Rebel	11	67¼	Stash	7	65½
Herbert's Choice	8	67¼	Slieve Grien	8	65½
Dwarf of the Forest	12	67¼	Hawker	15	65½
Knockirr	7	67¼	Gay Dog III	9	64¾
Lucidor	7	67¼	Delarue	7	64¾
Drinmond	12	67¼	Denburgh	10	64¾
Golden Street	12	67¼	South Hill	7	64¾
* Uncle Ben	8	67¼	Sultan of Wicken	10	64¾
Arranmore	8	66¾	East Africa	7	64¾
Beech-martin	8	66¾	Kilbrain	9	64¾
Manito	6	66¾	Vas y Voir II	8	64¾
Maximus	9	66½	Hop On	8	64½
Richmond II	6	66½	Ballyhanwood	8	64½
Ruddyman	10	65½	Maroon Gun	7	64½
Gibus	8	65½	Soldier's Joy	11	64½

*) Oznaczone gwiazdką konie francuskie

Sprostowanie.

W N-rze 2—3 naszego pisma, w artykule „Subjektywne—objektywne"(w dopisku) wkradł się przykry błąd; powiedziane jest tam, mianowicie, iż w Kozienicach „Ruler jest w kilku klaczach, niema natomiast zupełnie Sac-a-papier"; winno być „*córek* Sac-a-papier".

W N-rze 1, na str. 2, w art. „Nasze reproduktory„ powiedziane jest, iż Mah Jong „posiada co nieco Hermit'a oraz także Isonomy'ego", winno zaś być „*półbrata* Isonomy'ego".

REDAKCJA zwraca się z prośbą do pp hodowców, oraz sportsmenów, aby łaskawie raczyli stale informować nasze pismo o rezultatach źrebienia się klaczy, dostarczać dane o stanowieniu tychże, listy klaczy, mających być odchowanymi, następnie zaś odchowanych przez danego ogiera (państwowego lub prywatnego), wszelkie zmiany w stadzie oraz stajni wyścigowej zachodzące, jako to sprzedaż lub padnięcie konia, kupno nowego materjału, stan zdrowia, dane, dotyczące stanu treningu danego konia, podróże, zapisy skład, stajen w pewnych skupieniach wyścigowych lub hodowlanych i t. p. i t. p.

PRENUMERATA:

Rocznie 24 zł

Półrocznie 12 zł.

Prenumeratę wnosić można do Administracji „Hodowli i Sportu", Wiejska 13 od 5—7 wiecz.

CENY OGŁOSZEŃ

Cała strona 120 zł.

½ strony 70 zł.

¼ strony 40 zł.

⅛ strony 25 zł.

Redakcja rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo przeróbek.

Redaktor przyjmuje codzień od godz. 3 popołudniu ul. Krucza 14 m. 1.

Wydawca „Hodowla i Sport", Sp. z og. odp. Redaktor Jan Wieczorkiewicz

Adres Redakcji i Administracji **ul. Wiejska 13 telefon 124-29.**

Druk. Sukc. T. Jankowskiego, Wspólna 54.


ESSEX